

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 185 (1206) P Wydanie A B C

Poznań, czwartek 8 lipca 1948 r.

Cena 5 zł

Pierwsze autobusy z Hanoweru, Hamburga i Monachium wyruszyły do BERLINA

Agencja AFP donosi, że w najbliższym czasie gen. Koenig gubernator francuski w Niemczech poda oficjalnie do wiadomości że z dniem 1 sierpnia francuska strefa okupacyjna zostanie przyłączona do Bizonii. Tego samego dnia wejdą w życie zarządzenia, mające na celu skoordynowanie handlu zagranicznego, transportu i komunikacji trzech zachodnich stref Niemiec.

W dniu wczorajszym został wznowiony ruch autobusowy na liniach: Berlin—Hanower, Berlin—Hamburg i Berlin—Monachium. Uruchomiono również komunikację samolotową między Berlinem a Hamburgiem. Pierwszy bilet został sprzedany burmistrzowi Berlina Luizie Schroeder, która udała się do Hamburga. Berlińscy kolejarze przystąpili do naprawy uszkodzonej linii kolejowej Berlin—Helmstedt. (ZAP)

Wspomniane wyżej zarządzenia będą obejmowały:

1. Przyłączenie się Francji do wspólnej agencji eksportowo-importowej Bizonii.
2. Udział strefy francuskiej w opracowywaniu planów wspólnego eksportu i importu.
3. Połączenie planów dotyczących układów gospodarczych z innymi państwami.

Korespondenci prasowi donoszą, że fakt przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii jest uważany w wielu kręgach politycznych za „zło konieczne”. Podkreśla się w Paryżu, że Francja jako jedyną koncesję uzyskała prawo rozdziału artykułów eksportowych i importowych na terenie swej własnej strefy. W ten sposób stwierdzają korespondenci, Anglicy i Amerykanie udzieliłi Francji prawa, które już istniało, a w zamian za to „ustępstwo” zmusili ją do podporządkowania się agencji eksportowo-importowej, opartej przez Amerykanów.

Przeciw uchwałom londyńskim

Z Duesseldorfu donoszą, że komisja ogólna parlamentu nadreńsko-westfalskiego odrzuciła propozycję konferencji londyńskiej w sprawie natychmiastowego stworzenia zachodnio-niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego. Komitetowi przewodniczył premier Arnold. Komisja proponuje utworzenie komitetu administracyjnego wszystkich stref zachodnich, który by ustalił jakie funkcje przypadną w udziale Niemcom, a jakie zarządom wojsko-

wym. Dopiero po podjęciu tego kroku można będzie przystąpić do tworzenia zgromadzenia proponowanego przez konferencję londyńską. Komisja zwołała nadzwyczajne posiedzenie parlamentu na 15 i 16 lipca i zastrzegła, by premier nie wyrażał zgody na żadne propozycje bez uprzedniego powiadomienia komisji.

Socjalistyczna partia ludowa ogłosi-

BIZONIA pochłonie strefę francuską w dniu 1 sierpnia br.

ła również protest przeciwko uchwałom londyńskim, oświadczając, że rozbić Niemiec prowadzi do rozbudowania zachodniej części kraju w bazę wojskową anglo-amerykańską.

Sabotaż

„czarnej gwardii”

W Berlinie tymczasem sytuacja pozostaje bez zmiany.

Socjalistyczna partia jednocy wydała wczoraj proklamację, w której stwierdza, że utworzona w sektorze amerykańskim „czarna gwardia” kieruje sabotażem gospodarczym w strefie wschodniej. (API)

Amerykańscy demokraci na rozdrożu TRUMAN przegra EISENHOWER odmawia

Eisenhower w samym ogniu kampanii wyborczej podkreślił raz jeszcze ostatecznie, że nie przyjmie nominacji na kandydata z ramienia żadnej partii. Generał, którego demokraci pragnęli „zaanektować” jako ostatnią szansę dla swej partii, oświadczył, że nie przyjmie żadnego urzędu publicznego.

W oświadczeniu, skierowanym do wydźwiętu prasowego uniwersytetu Kolumbia, generał stwierdza, że jest wzruszony przekonaniem, panującym wśród pewnej części ludności, iż mógłby przyjąć nominację. Jednakże pragnąc, by nie było żadnej wątpliwości — oświadcza Eisenhower — podkreślam, że nie zmieniam zdania od stycznia 1948 roku, kiedy to podałem do wiadomości publicznej, że nie przyjmę nominacji na kandydata z ramienia jakiegokolwiek partii.

Nie znaczy to jednak — kontynu-

uje swą wypowiedź Eisenhower — bym miał milczeć w sprawach ważnych dla kraju.”

Oświadczenie Eisenhowera wywołało duży niepokój w partii demokratycznej. United Press donosi, że wysoko postawione osobistości partyjne nie ukrywają, że Truman czeka porażka. Panuje ogólne przekonanie, że Eisenhower stanowi jedyny ratunek w wyborach.

Niepokój ten powiększa się tym bardziej, że w partii demokratycznej powstał wyraźny rozłam. Delegaci z

Przy dźwiękach 250 orkiestr maszerował kilkutysięczny pochód słowiańskich Sokolów Wspaniałe uroczystości w Pradze

W obecności członków rządu czeskosłowackiego, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego oraz licznych delegacji wojskowych i cywilnych z zagranicy odbyło się w sobotę uroczyste otwarcie XI Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokolów w Pradze. Na olbrzymim stadionie sportowym im. Masaryka zgromadziło się w sobotę i niedzielę łącznie ponad 400 tys. widzów.

Końcowe prace przy odbudowie MS „WARTA”

W stoczni gdańskiej obecnie kończy się prace przy odbudowie wydobyciego w ubiegłym roku ponemieckiego wraku MS „Warta”. Przy statku montuje się już nadbudówki a także silnik napędowy i agregaty pomocnicze. Wykończenia statku należy spodziewać się w końcu br. Statek ten będzie jedną z największych jednostek towarowych polskiej floty pełnomorskiej. Pojemność statku wynosić będzie 5998 bmt a nośność 8500 zdw. (PAP)

W niedzielę przed południem stolica Czechosłowacji była widownią wspaniałej manifestacji, zorganizowanej w ramach ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokolów w Pradze. Na głównych ulicach miasta uformował się kilkusetosobny pochód Sokolów czeskosłowackich, polskich, radzieckich, bułgarskich i jugosłowiańskich oraz organizacji sokolich z innych państw, który przy dźwiękach 250 orkiestr przemarszował w defiladzie przez rynek Starego Miasta, gdzie umieszczona była honorowa trybuna. Na trybunie zajęli miejsca prezydent Republiki Klement Gottwald, członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego, delegacje zagraniczne wojskowe i cywilne, oraz przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Czechosłowacji.

Uczestnicy pochodu, który trwał od wczesnych godzin rannych aż do popołudniowych, wznosili okrzyki na cześć najwybitniejszych przedstawicieli państw słowiańskich oraz na cześć solidarności słowiańskiej. (PAP)

Nieoczekiwany zwrot w debacie Izby Gmin Konserwatyści brytyjscy odrzucają warunki Marshalla

W CZASIE WCZORAJSZEJ DEBATY W IZBIE GMIN NAD PLANEM MARSHALLA, 5 POSŁÓW KONSERWATYWNYCH WNIOŚŁO NIESPODZIEWANIE POPRAWKĘ ODRZUCAJĄCĄ UKŁAD DWUSTRONNY MIĘDZY W. BRYTANIĄ A STANAMI ZJEDNOCZONYMI. POPRAWKA TA STWIERDZA, ŻE POMNA UZNANIA DLA WSPANIAŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH, IZBA NIE BĘDZIE MOGŁA PRZYJAĆ WARUNKÓW UKŁADU DWUSTRONNEGO, JAKO OSŁABIAJĄCEGO WIĘZY IMPERIUM I PRÓBĘ ODEBRANIA BRYTYJSKIEJ WSPÓLNOCIE NARODÓW INICJATYWY I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SWÓJ WŁASNY ROZWÓJ.”

Poprawka ta została wniesiona całkowicie nieoczekiwanie, ponieważ ustalono już poprzednio, że konserwatyści będą głosować za układem.

Przeciwko układowi wypowiedział się również poseł z Partii Pracy Platts-Mills, który oświadczył: „Układ dwustronny nie ma na celu współpracy gospodarczej, lecz zaciśnięcie pętli na szyi W. Brytanii. — Jeżeli przyjmemy te warunki — powiedział Platts-Mills — utracimy naszą niezależność gospodarczą, ostatnie ślady wolności politycznej i poddamy nasz kraj statutowi kolonialnemu”

Platts-Mills skrytykował rolę, jaką przyznano Zagłębiu Ruhry oświadczając, że przemysł tego Zagłębia pod kontrolą stanie się poważną konkurencją dla przemysłu brytyjskiego. (Klauzula o najbardziej uprzywilejowanych rynkach europejskich).

„Daily Telegraph” donosi, że wkrótce mają się rozpocząć rozmowy między Stanami Zjednoczonymi a krajami marshallowskimi posiadającymi interesy

kolonialne, na temat dostarczenia surowców Stanom Zjednoczonym jako głównej rekompensaty za „pomoc” amerykańską. (API)

Polscy medycy wyjechali do Londynu

Delegacja polskich studentów medycyny udała się do Londynu na międzynarodową akademicką konferencję medyczną. Delegacja przedstawia ma na konferencji londyńskiej zasady organizowania służby zdrowia w Polsce oraz zapoznać zagranicznych kolegów z warunkami życia studentów w Polsce. (P. R.)

REWOLUCJA w Peru Rząd ogłosił stan wojenny

Agencja Reutersa donosi z Limy, że w południowym Peru wybuchła rewolucja. Gabinet peruwiański ogłosił w Limie stan wyjątkowy. Poinformowania powyższe nie zostały potwierdzone w kręgach rządowych.

Jak wynika z ostatnich doniesień, na czele rewolucjonistów stoi kapitan Alfonso Llosa, cieszący się podobno dużym autorytetem w armii, zwłaszcza wśród młodszych roczników oraz kapitan Izaguirre

Rząd peruwiański mianował generała Hurtado komendantem wojskowym Limy. W Limie wprowadzona została godzina policyjna oraz wydano zakaz odbywania zebrania w lokalach partii politycznych i związków zawodowych. (PAP)

Napięcie w Palestynie wzrasta Obie strony przygotowują się do wojny

Ludność Palestyny przeżywa z napięciem ostatnie chwile, dzielące ją od zakończenia rozejmu. Nowe propozycje pokojowe Bernadotte'a zostały odrzucone. Obie strony przygotowują się do podjęcia działań wojennych.

Na skutek wiadomości, że Żydzi zakupili w Stanach Zjednoczonych dwie „latające fortece” w Man i Damasku zostały wzmożone ochronne zarządzenia przeciwlotnicze.

Jak donoszą z Kairu, komitet wojskowy Ligi Arabskiej postanowił w poniedziałek odrzucić wezwanie Bernadotte'a o przedłużeniu rozejmu i natychmiast, po upływie terminu zawieszenia broni, rozpocząć działania wojenne. Partyzanci arabscy zbierają się w górach, przysięgając, że nie zostawią Żydów w spokoju.

Oddziały egipskie, nie licząc się z

okresem rozejmu, już w ostatnich dniach zaatakowały Kfar Daram w pustyni Negeb (API)

Samobójstwo gwiazdy filmowej

W Los Angeles (Ameryka, Kalifornia) popełniła samobójstwo przez zatrucie środkami nasennymi 29-letnia gwiazda filmowa Carole Landis. Przyczyna samobójstwa nieznana, prawdopodobnie choroba. (PAP)

Ameryka przybiecuje dyplomatycznie „militarne poparcie dla Bloku Zachodniego”

Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph and Morning Post” donosi, że departament stanu podejmuje pierwszą oficjalną próbę omówienia w drodze dyplomatycznej sprawy udzielenia przez USA „poparcia militarnego” Blokowi Zachodniemu.

Zdaniem korespondenta, jest to ważny krok zmierzający do realizacji założeń zawartych w rezolucji Vandenberg, uchwalonej przez senat na ostatniej sesji Kongresu.

Dziś rozpoczyna się w tej sprawie dyplomatyczne rokowanie między ambasadorami Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu z departamentem stanu, w których weźmie udział również podsekretarz stanu Lovett.

Minister Mac Neil potwierdził w Izbie Gmin wiadomość, że Kanada będzie brała w przyszłości udział wespół ze Stanami Zjednoczonymi i 5 krajami Bloku Zachodniego w dyskusjach nad planem obrony regionalnej.

W rozmowach, które rozpoczęły się na ten temat przewiduje się również stałą wymianę poglądów pomiędzy wspomnianymi państwami i Kanadą. (PAP)

W skrócie

SPORZA — włoski minister spraw zagranicznych odbył półgodzinną konferencję z ambasadorem ZSRR w Rzymie, Kostylewem. O przedmiocie i wynikach konferencji nie opublikowano komunikatu.

GEN. SMUTS b. premier Unii Południowo-Afrykańskiej oskarżył partię nacjonalistyczną o nadużycia i oszustwa popełnione podczas ostatnich wyborów.

POLSKA wybrana została ponownie do Rady administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada składa się z 16 członków, w tym — 8 stałych i 8 wybieranych na okres trzech lat.

W INDIACH zanotowano w pierwszym półroczu br. prawie 2 tys. strajków, w których wzięło udział 2 mil. robotników. Główną przyczyną strajków były niskie płace i wyjątkowo ciężkie warunki pracy.

WICEPREMIER JAPONSKI Suehiro Nishio podał się wczoraj do dymisji, z powodu wykrycia popełnionej przez siebie defraudacji. Suehiro Nishio przywłaszczył sobie 5.000 jen, przystanych w darze partii socjalistycznej, której jest członkiem.

Drugi turnus rozpoczęty Nowe brygady „Służby Polsce” przy pracy

Jak informuje dyrektor biura „Służby Polsce” przy Ministerstwie Oświaty pułk Piątkowski, drugi turnus brygad „S. P.” obejmuje ponad 20 tysięcy młodzieży licealnej, zorganizowanej w 22 brygadach.

Brygady szkolne „S. P.” pracować będą przy odbudowie kraju na tych samych terenach, na których pracowała młodzież wiejska z pierwszego turnusu. Młodzież szkolna pracować będzie w brygadach „S. P.” 6 tygodni.

Brygady szkolne „S. P.” wezmą udział w wielkim zlocie młodzieży we Wrocławiu oraz w uroczystościach objętych programem Wystawy Ziem Odzyskanych.

Staraniem biura „S. P.” przy Min. Oświaty we Wrocławiu rozpoczął się obóz przygotowawczy, w którym bierze udział młodzież ze wszystkich okręgów szkolnych. Obóz ma na celu przygotowanie młodzieży do masowych pokazów gim-

nastycznych, sportowych i artystycznych. (PAP)

Oderwane od rodzin dzieci polskie wracają do domów

W tych dniach przybyły do Katowic trzy transporty dzieci polskich, repatriowanych z Niemiec. W pierwszym transporcie znajdowało się 126 dzieci w wieku do lat 16, w drugim transporcie pod opieką delegata PCK w Wiedniu przybyło 15 dzieci z Austrii, 14 dzieci z Berlina znajdowało się w trzecim transporcie.

Przybyłe dzieci posiadają w Polsce rodziny i dalszych krewnych. Do czasu ustalenia adresów rodzin dzieci będą przebywały w ośrodku repatriacyjno-opiekuńczym w Katowicach.

Do Mieroszowa przybył po 2-dniowej podróży z punktu repatriacyjnego w Szczecinie transport repatriantów polskich z Dortmundu w Westfalii. Transport liczy 156 osób, w czym 35 górników. (PAP)

Uroczystość 500-lecia kościół prawosławnego

Na zaproszenie patriarchy moskiewskiego, do stolicy Związku Radzieckiego wyjechała delegacja rumuńskiego kościoła prawosławnego. Delegacja weźmie udział w uroczystościach związanych z obchodem 500 rocznicy istnienia kościoła prawosławnego w Rosji. (P. R.)

19 pociągów dodatkowych na Wystawę Ziem Odzyskanych

W związku ze zleceniem, danym P. B. P. „ORBIS” przez Komisarza Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu zorganizowano, w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji, kilkanaście pociągów z różnych miejscowości w Polsce — do Wrocławia.

Wszystkie placówki P. B. P. „ORBIS” przyjmują zgłoszenia na pociągi dodatkowe grup wyjeżdżających na Wystawę do Wrocławia z instytucji, związków zawodowych, organizacji, szkół itp., z podaniem ilości osób i czasu trwania wycieczki. Rezerwowanie miejsc dla wycieczek w pociągach pasażerskich stałego kursowania, nie będzie dozwolone. W okresie trwania Wystawy będą uruchomione dodatkowe pociągi osobowe z następujących miejscowości: Warszawa, Łódź, Radom, Częstochowa, Katowice, Gdynia, Poznań, Kraków.

Dla przejazdów na Wystawę Ziem Odzyskanych, Ministerstwo Komunikacji przyznało następujące ulgi: 50% dla podróżnych indywidualnych we wszystkich pociągach pasażerskich, 50% dla zorganizowanych grup, tylko w pociągach dodatkowych (osobowych);

66% dla zorganizowanych grup w pociągach dodatkowych, zestawionych z wagonów towarowych.

Wszystkie bilety powinny być w drodze powrotnej ostatecznie na terenie Wystawy we Wrocławiu, pieczęcią W. O. Z. i datownikiem kasy biletowej. Stemplowanie biletów odbywać się będzie w kasach „ORBISU” na terenie Wystawy.

KONKURS na prace historyczne o Ziemiach Odzyskanych

Polskie Towarzystwo Historyczne rozpisало konkurs na pracę naukową dotyczącą dziejów Ziem Odzyskanych (Śląsk, Pomorze, Ziemia Lubuska, Prusy Książęce), przeznaczając na ten cel 3 nagrody w wysokości 250 tys. zł, 200 tys. zł i 100 tys. zł. — Wynik konkursu ogłoszony będzie 19 września br. na VII Powszechnym Zjeździe Historyków we Wrocławiu. (J)

Wykonano wyroki śmierci na krwawych zbiorach obozów Oświęcimia i Żabikowa

Jak swego czasu donosiliśmy, w ub. roku skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na karę śmierci przez powieszenie, 49-letni Stanisław Starosta, zam. we Wronkach, a przebywający od 27. XI. 1946 r. w więzieniu w Poznaniu oraz 27-letni Mieczysław Katarzyński, ur. w Warszawie, zam. ostatnio w Słupcy.

Starosta, będąc w obozie karnym w Żabikowie w 1943 r., brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, a m. in. jako więzień obozu wykonał wyrok śmierci przez powieszenie współwięźnia Pawłowskiego. W tym samym okresie wykonywał również wyroki śmierci przez powieszenie, 49-letni Stanisław Starosta, zam. we Wronkach, a przebywający od 27. XI. 1946 r. w więzieniu w Poznaniu oraz 27-letni Mieczysław Katarzyński, ur. w Warszawie, zam. ostatnio w Słupcy.

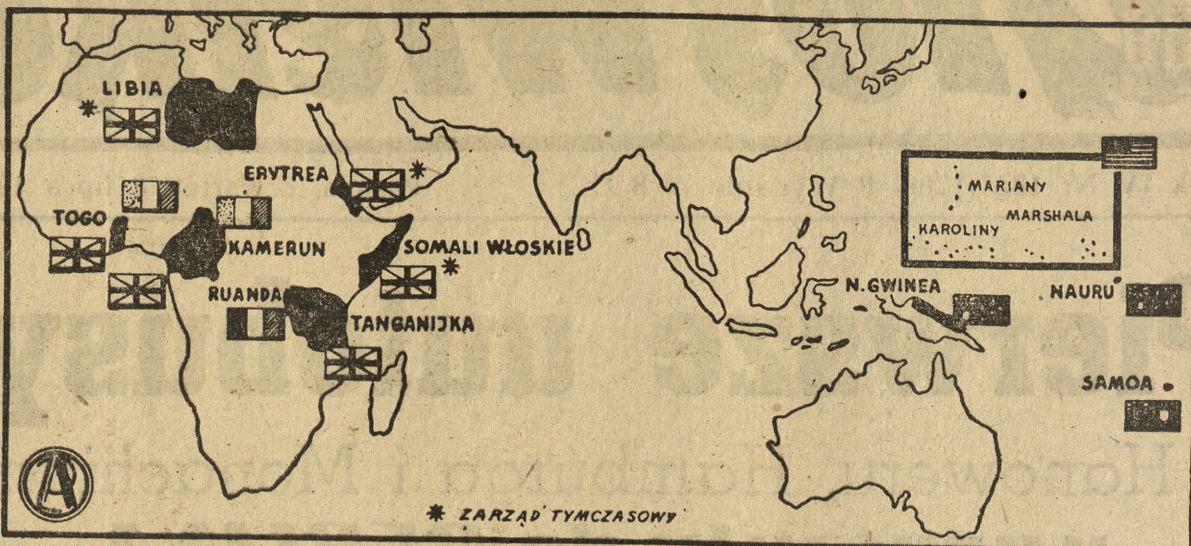
Starosta, będąc w obozie karnym w Żabikowie w 1943 r., brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, a m. in. jako więzień obozu wykonał wyrok śmierci przez powieszenie współwięźnia Pawłowskiego. W tym samym okresie wykonywał również wyroki śmierci przez powieszenie, 49-letni Stanisław Starosta, zam. we Wronkach, a przebywający od 27. XI. 1946 r. w więzieniu w Poznaniu oraz 27-letni Mieczysław Katarzyński, ur. w Warszawie, zam. ostatnio w Słupcy.

tracającym w Lutomierzach bił, katował i znęcał się nad więźniami powierzonymi jego nadzorowi, a nadto okradł ich z żywności powodując w ten sposób osłabienie ich wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Wskutek bestialskiego obchodzenia się z więźniami otrzymał przydomek „Krwawego Mietka”.

Skazani odwołali się do łaski Pana Prezydenta R. P., który jednak nie skorzystał z przysługującego mu prawa, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

W związku z tym odbyła się w dniu wczorajszym egzekucja. Przy straceniu zbrodniarzy obecni byli naczelnik więzienia, prokurator S. O. protokolant, lekarz więzienny oraz ksiądz.

Zagadnienie powiernictwa Narodów Zjednoczonych



Oznaczone na załączonej mapie czarnym kolorem obszary wskazują na wysiłki ONZ-u ustanowienia zarządu powierniczego nad ludami podległymi i kolonialnymi. Początkowe projekty stwarzały nadzieje ustanowienia nowej

ery międzynarodowej moralności i odpowiedzialności za losy 300 milionów niesamodzielnej ludności świata. Rada Powiernicza miała poprowadzić je w kierunku większej niezależności. Mówiono o okresie, w którym ludy kolonijne miały być dopuszczone do udziału w korzyściach materialnych i duchowych tego świata, a ostatecznym celem byłoby całkowita wolność i niepodległość dla wszystkich ludów podległych obcemu władaniu i zatrzymanym w rozwoju kulturalnym.

Ale interesy gospodarcze starych imperiów kolonialnych oraz niepomierne apetyt młodego imperializmu amerykańskiego uniemożliwiły wprowadzenie w życie wzniosłych ideałów równości i sprawiedliwości. Rzeczywistość 3 ostatnich lat była jednym ciągiem jednostronnych i egoistycznych posunięć Anglosasów, przeprowadzonych w imię tzw. „bezpieczeństwa militarnego i gospodarczego”. W praktyce bezpośrednimi celami tej polityki były wyłącznie korzyści ekonomiczne.

Szereg projektów powierniczych zostało pod naciskiem USA sprowadzonych do aktów zabezpieczenia interesów strategicznych Stanów Zjednoczonych. Olbrzymi obszar na Pacyfiku, obejmujący wyspy Maryańskie, archipelag Karoliński i wyspy Marshalla, dostał się pod tzw. „strategiczne powiernictwo” USA, które zakładają na tych „naturalnych lotniskowcach” bazy wojskowe i morskie.

Niełatwiona została sprawa byłych kolonii włoskich, Libii, Somali i Erytrei. Losy tych posiadłości rozpatrywane będą ponownie przez przedstawicieli 4 mocarstw. Jeśli przed 15 września br. (tzn. przed upływem roku od chwili zawarcia traktatu pokojowego z Włochami) nie powstanie żadnej wiążącej decyzji, sprawa ta powinna być — według postanowień traktatu — przekazana Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

W zachodniej Afryce mandatowe obszary francuskiego i brytyjskiego Kamerunu i Togo, zamieszkałe przez 4,5-milionową ludność, oddane zostały przez Francję i Wielką Brytanię pod zarząd powierniczy ONZ. Również Tanganika z 5,5-milionową ludnością przekazana została pod powiernictwo ONZ przez Wielką Brytanię, a Belgia przekazała ONZ-owi zarząd nad terytorium Ruanda-Urundi. Terytorium to, położone w centralnej Afryce, zamieszkuje 4 miliony prymitywnych tubylców.

Południowo-wschodnia Nowa Gwinea, będąca po pierwszej wojnie światowej pod mandatem Australii, oddana została wraz z wyspą Nauru pod powiernictwo ONZ.

Podobnie uczyniła Nowa Zelandia, przekazując ONZ-owi zwierzchnictwo nad połową wyspy Samoa z 62 000 mieszkańców. Druga połowa tej idyllicznej wyspy południowego Pacyfiku jest posiadłością Stanów Zjednoczonych. (ZAP)

Działalność i rozwój Instytutu Zachodniego

Żywa działalność Instytutu Zachodniego w Poznaniu zobrażował w czasie drugiego walnego zebrania członków Instytutu na publicznym zebraniu prof. Zygmunt Wojciechowski. Treść tego sprawozdania otwiera szósty, czerwcowy numer „Przeglądu Zachodniego”. W tymże numerze I. Szczyński w artykule „Kwestia narodowościowa i wyznaniowa w przeszłości Ziemi Lubuskiej” pisze, że „wydawać się mogło, że ostatecznie stulecia przesądziły już o oderwaniu się Ziemi Lubuskiej od polskości i od katolicyzmu, ostatecznie jednak lata zdecydowały o tym, że Ziemia Lubuska stała się ponownie polską i niemal wyłącznie katolicką”. Ważne poglądy na niemiecki charakter narodowy referuje artykuł Aleksandra Rogalskiego zatytułowany „U źródeł psychologicznego hitleryzmu”. A. J. Kamiński przedstawił w rubryce „Współczesna Czechosłowacja” obraz życia kulturalnego w Czechach ze szczególnym uwzględnieniem 600-lecia uniwersytetu Karola w Pradze. W „Sprawach luźnych” Kochański omawia fakt przyznania autonomii kulturalnej Łużycom w granicach na razie Saksonii. W „Materiałach” prof. Fl. Barciński przytacza poglądy badacza niemieckiego Volza, który stwierdza z całym naciskiem, że „Ziemia Odzyskana nie była śpiącym żywiołem niemieckim”. W „Polemikach i dyskusjach” Szczyński projektuje ustalenie nazwy dla 2 regionów Ziemi Lubuskiej. Korespondencje z Gdańska, Katowic, Krakowa, Olsztyna, Poznania i Szczecina omawiają ważne sprawy i wydarzenia kulturalne z terenu tych miast. W „Ocenach i omówieniach” mamy ar-

tykuł recenzyjny M. Straszewskiego o książce min. Clementisa zatytułowanej „Rola Słowacji w czechosłowackiej wspólnocie państwowej”. Kilka cennych ocen uzupełnia dział recenzyjny. „Kronika Niemiec współczesnych” obrazuje jak zwykle życie Niemiec współczesnych (A. J. Kamiński, B. Zakrzewski, A. Rogalski). Dział „Z życia Instytutu Zachodniego” przynosi dalsze szczegółowe sprawozdanie z działalności Instytutu Zachodniego, statut oraz spisy członków.

Nowe szeregi młodzieży wielkopolskiej dążą do współzawodnictwa pracy

Idea młodzieżowego współzawodnictwa pracy znajduje coraz szersze grono entuzjastów. Dowodem tego jest ostatnie przystąpienie szeregu zakładów przemysłowych z terenu wojew. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej do V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Do współzawodnictwa przystąpiły: Fabryka Dywanów, Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego „Przyszłość”, Państwowa Fabryka Zgrzeblarek Włókienniczych, oraz Szkoła Zawodowa — wszystkie z Zielonej Góry. Gniezno jest reprezentowane przez Państwową Fabrykę Konfekcji wraz z Farbiarnią i Pralnią Chemiczną.

Do szlachetnego wyścigu przystąpiła również młodzież z Poznańskiego Zakładów Farmaceutycznych „Pebecco”.

(wm)

...Mam ich troje, ani jedno normalne. Wszystkie moje dzieci w większym lub mniejszym stopniu placą zdrowiem za nałóg ojca. Gdyby istniało lat temu dziesięć lecień przymusowe, uratowano by człowieka i nie dopuszczono do stworzenia trzech uosobień nych istot...

z listów do Redakcji

„Przyjaciółki”

Niech każdy więc złoży głos za przymusowym leczeniem pijaków w plebiscycie „Przyjaciółki” do dnia 20 lipca 1948 r.

W17

Koszta, marże, zyski czyli o kalkulacji w rzemiośle

Na marginesie cen hurtowych pieczywa

Kalkulacja w rzemiośle, a więc kosztu zakupu surowca i wytwarzania, ceny sprzedaży wytworów oraz zysk producenta, to zagadnienie trudne do skoordynowania ze względu na różnorodność zawodową rękodzieła i zmienność warunków gospodarczych obecnego okresu. Dlatego w dziedzinie tej, na ogół drastycznej i delikatnej, spotyka się tu i ówdzie sprzeczności, wywołujące wśród rzemieślników niezadowolenie.

Za przykład powyższego posłużyć może kalkulacja cen hurtowych pieczywa, obecnie w wielu wypadkach niewłaściwa. Weźmy pod uwagę zagadnienie bułek, aby wykazać słuszność twierdzenia.

Cenę hurtową bułek jednakową w całym kraju wyznaczono po raz pierwszy w 1947 roku w zależności od cen maki pszennej. Była to w ówczesnych warunkach przemiana doniosła, która wywiera dodatni wpływ po dzień dzisiejszy. Ustalony wtedy stosunek cen maki do pieczywa odpowiadał interesom konsumenta i wytwórcy. Mianowicie w kalkulacji tej przyjmowano, że ze 100 kg maki wypieka się 2000 bułek. Nie brano natomiast pod uwagę, że zresztą słusznym, tzw. przypieku przysparzającego piekarzowi dodatkową 400 bułek z przyjętej w rachunku ilości maki. Wiadomo przecież, że do rozrabianego ciasta dodaje się wodę, sól, drożdże itp. W rezultacie po wypieczeniu 100 kg maki piekarz otrzymuje 2400 bułek, czyli 400 sztuk więcej w porównaniu z ustaloną wyżej cyfrą. Nadwyżka ta, nazywana przypiekiem stanowi swego rodzaju zysk dodatkowy producenta, niezależnie od marży zarobkowej, której wysokość wyznaczono na poziomie 22 proc. ceny hurtowej bułki.

Rzeczywiście z przypieku i marży piekarz w właściwym stosunku pokry-

wał wszelkie koszty prowadzenia piekarni, związane np. z płacami czeladników, opalem, światłem itp. Kiedy jednak ceny maki pszennej opadły dość znacznie, sytuacja uległa zmianie. Powodem tego było obniżenie przez Komisję Cennikową w niewłaściwym stosunku ceny hurtowej bułki o 50 gr na sztuce. W wyniku tego cena maki spadła o 700 zł na 100 kg, a cena hurtowa bułek wypieczonych z tej ilości maki o 1 200 zł. Różnica 500 zł policzona na niekorzyść piekarza. W tym samym czasie nastąpiła podwyżka płac wraz z świadczeniami socjalnymi na rzecz czeladników. W rezultacie ren-

towność produkcji piekarskiej pogorszyła się jeszcze bardziej.

Aby wyjść z impasu, należy powrócić do dawnego stosunku między cenami maki i pieczywa oraz w przyszłości ustanawiać ceny na podstawie rzeczywistych kosztów własnych produkcji rzemieślnika w odniesieniu do ogólnych warunków ekonomicznych.

Dodać nadto wypada, że często sami rzemieślnicy są sobie winni, ponieważ nie potrafili przeprowadzić ścisłych i właściwych obliczeń kalkulacyjnych. W związku z tym Komisje Cennikowe muszą się domyślać wielu danych a uzupełniając je — rzecz jasna — nie mogą być nieomylnie.

Do zagadnienia kalkulacji w rzemiośle należy więc podchodzić z całą ścisłością przy przedstawianiu swych spraw Komisjom Cennikowym. Wówczas rzadziej będą się pojawiać podobne anomalie.

Gorzowskie Gimnazjum Energetyczne za klasne Na 70 wolnych miejsc ponad 200 zgłoszeń

Państwowe Gimnazjum Energetyczne w Gorzowie zyskało sobie popularność nie tylko wśród ludności miejscowej, ale i daleko poza granicami naszego powiatu. Dyrekcja zaczyna mieć kłopoty z napływającymi uczniami, bowiem na 70 wolnych miejsc na następny rok szkolny wpłynęło ponad 200 zgłoszeń.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zamiast dotychczasowych 2 klas, uczelnia posiadać będzie 4 klasy.

Po drugim roku nauki posiadać będzie również liceum. W tym celu już otecnie, uzyskawszy odpowiednie fundusze w sumie 20 milionów zł odbudowę się i przystosować gmach szkolny przy ul. Żukowa.

Dla uczniów zamiejscowych niezmiernie korzystnym jest fakt, że uczelnia posiada internet, w którym pobyt i utrzymanie są całkowicie bezpłatne.

Poza troską o fachowe wykształcenie ucznia, wysoki jest również poziom na-

uki przedmiotów ogólnokształcących. Chór i orkiestra tej uczelni jest już na terenie Gorzowa znana i popularna. (ipc)

Plaża i przystań w Gorzowie

owocem współzawodnictwa

Związek Zawodowy Prac. Państwowych przystąpił do akcji szlachetnego współzawodnictwa z produkującym Związkiem Pracowników Spółdzielczych. Ostatnio przy Związku Pracowników Państwowych założona została sekcja sportowa, która własnym wysiłkiem uruchomiła kilka boisk sportowych, a ostatnio zdobyła się na urządzenie plaży nad Wartą, oraz przystani dla kajakowców.

Uroczystego otwarcia plaży i przystani w obecności przedstawicieli władz, organizacji i partii politycznych dokonał p. wicewojewoda Florian Kroenke.

Z okazji „Święta Morza” Zarząd Związku zorganizował obchód poświęcony z „Wiankami”. Na program imprezy składały się popisy sportowe oraz produkcje taneczne w wykonaniu młodzieży szkół średnich i koncert orkiestry wojskowej. (wjc)

Fabryka, która ma komin dla fasonu, produkuje konfekcję w Jeleniej Górze

W odległości 5 km od Jeleniej Góry znajdują się zabudowania Państwowej Fabryki Konfekcyjnej nr 3 w Łomnicy. Zabudowania te zajmują b. małą przestrzeń i aż trudno uwierzyć, że pracuje tu 620 ludzi. Nad budynkami widoczny jest potężny komin, który według relacji pracowników zakładu służy tylko dla dekoracji. No, bo jak by wyglądała fabryka bez kominu.

Państwowa Fabryka Konfekcyjna nr 3 w Łomnicy produkuje przeważnie mundury dla pracowników PKP, płaszcze ochronne, ubrania chłopięce, płaszcze damskie, a nawet suknie. Pracownicy pracują w zespołach, które składają się z 11 — 15 maszyn i obsługi łączącej od 22 do 30 pracowników. Zespół to zamknięta całość, która oddaje gotowy już mundur lub płaszcz.

Mimo poważnej liczby zatrudnionych nie ma odpowiednich warunków pracy. Fabryka jest radiofonizowana i urzędnicy dla pracowników 2-miesięczne kursy przysposobienia przemysłowego, ale...brak jest na miejscu lekarza i nawet pielęgniarki. Poza tym pracownicy otrzymują zbyt małe porcje po południowych posiłków, a urlopów wcale nie otrzymują. Wszystko to stwierdziła delegacja specjalnie do fabryki komisja związków zawodowych.

Mimo tak nieodpowiednich warunków pracy Państwowa Fabryka Konfekcyjna w Łomnicy z każdym miesiącem zwiększa swoją produkcję: co raz wyraźniej przekracza ustalony plan. Gdy w marcu br. wykończono 123 proc. pla-

nu, to w kwietniu 128 proc., w maju 131 proc., a w czerwcu ok. 135 proc. planu produkcji. Współzawodnictwo na terenie fabryki rozwija się bardzo dobrze i daje niezwykle wprost wyniki.

Szczęście dla okolicy, czy wróżba ostrej zimy? Czarny bocian spaceruje na łakach

wsi Kwiatkowie

W gromadzie Kwiatkowie gmina Bogdaniec w powiecie gorzowskim oglądać można dość rzadkie zjawisko: pojawił się tam mianowicie kruczo-czarny bocian. Przybycie jego jest tym większą sensacją, że jest on dziwnie oswojony i zupełnie nie boi się ludzi.

Wśród okolicznych rolników krąży w związku z tym najrozmaitsze przypowieści i wróżby. Jedni twierdzą, że pojawienie się czarnego bociana, to wróżba szczęścia dla całej okolicy, inni — że to przepowiednia bardzo ostrej zimy.

Ile w tym prawdy, nie wiadomo. Prawdą natomiast jest, że czarny bocian jest zjawiskiem rzadkim. Wnien zainteresować się nim Poznański Ogród Zoologiczny. (ipc)

Powiat gubiński wolny od pomoru świń

Od października ubiegłego roku powiat gubiński był zagrożony pomorem świń i na skutek tego wprowadzono na tym terenie ograniczenia w obrocie nierogaczyną.

Obecnie na skutek przeprowadzonej kontroli stanu zdrowia świń na terenie powiatu ograniczenia te zostały zniesione i powiat uznano jako wolny od pomoru nierogaczyn. (ipc)

Ciągniki nie mogły nadażyć Brawo, junacy!

Od dnia 1 lipca gorzowski drużyny „Służby Polsce” przystąpiły do odgruzowywania miasta. Pracować będą codziennie od 40—60 junaków. Panuje wśród nich naprawdę szczerzy

zapal do pracy, czego najlepszym dowodem jest fakt, że odwożące gruz ciągniki z przyczepami nie mogą nadażyć ich tempu. Junacy postawili sobie za punkt honoru, by wszyscy mieszkańcy Gorzowa zwrócili uwagę na wyniki ich pracy. Brawo, junacy!

Milusini z Gorzowa jadą na kolonie do Zofijówki

Gorzowski oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizował swe kolonie letnie w Zofijówce. Jest to majątek w pow. sulecińskim, oddalony o 22 km od Gorzowa, należący do Zw. Zawodowego Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Miejscowość ta, położona w lesie, daje dzieciom gwarancję pełnego wypoczynku i zacerpienia nowych sił.

Ogółem z kolonii skorzysta 160 dzieci w dwóch turnusach po 80 dzieci miesięcznie. W każdym turnusie bierze udział 40 dziewczyn i 40 chłopców. Kierownikiem pedagogicznym kolonii jest p. Zenon Stefański. Opiekę sanitarną zapewnia stale przebywająca z dziećmi higienistka.

Pobyt na kolonii jest bezpłatny. Potrzebnych funduszy dostarczył: Główny Zarząd i Wojewódzki Oddział RTPD w Poznaniu, Gorzowski Oddział RTPD, przemysł miejscowy, Ubezpieczalnia Społeczna oraz Inspektorat Szkolny z funduszy otrzymanych z Kuratorium Okręgu Poznańskiego.

Tak fachowe kierownictwo jak i pięknie położone miejsce kolonii stwarzają idealne warunki pobytu, rodzicom zaś dają pewność, że wakacje dodadzą dzieciom siły i zdrowia na cały następny rok szkolny. (ipc)

Wybrali się w świat daleki a zatrzymali się w areszcie

Kierownik filii PCH w Drezdenu Kazimierz Schauer chciał zwiedzić świat. Pomocą w osiągnięciu tego celu miała być zabrana z filii gotówka, a towarzyszem wycieczki kasjer tej samej instytucji, Walenty Meyza. Niestety patrol WOP-u nie zgodził się na światoznawcze zapędy obywateli i przytrzymał ich w chwili przekraczania granicy. Ponieważ w filii PCH w Drezdenu stwierdzono znaczne nadużycia, niefortunny podróżnicy odpowiedzieli na to równocześnie i za defraudację i za chęć nielegalnego przekroczenia granicy.

Kronika gorzowska

Adres redakcji i administracji: ul. Łokietka 28, tel. 635. Godziny przyjęć od 10 do 13. Redaktor przyjmuje od 10—11.

Hojny dar Państw. Zakł. Inż. dla PIMKOS. W ub. miesiącu Państwowe Zakłady Inżynierskie w Gorzowie przekazały na rzecz PIMKOS 12 tys. zł. W imieniu swych podopiecznych PIMKOS składa serdeczne podziękowanie.

Nadszedł nowy transport obuwia. Powsz. Dom Towarowy otrzymał nowy transport obuwia dla świata pracy. Obuwie letnie sprzedaje się wszystkim klientom bez okazywania jakiegokolwiek legitymacji, zaś obuwie zimowe, które również nadeszło, sprzedaje się na razie za okazaniem legitymacji Związku Zawodowego. Po dniu 7 bm. obuwie zimowe sprzedawane będzie również wszystkim bez okazania legitymacji.

Nagrodzone prace na wystawie rysunków w Gimn. Ogólnokształcącym. Na wystawie rysunków w Gimnazjum im. Kościuszkowskiego pierwszą nagrodę zdobył p. Michał Reforma za wykonanie w gipsie modelu gmachu Gimnazjum. Nagroda wręczona mu została przez dyr. Gimnazjum prof. T. Głogowskiego w czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego. W ogłoszonym konkursie za najlepszy plakat reklamujący naukę pływania wyróżniono prace pp. Janiny Szczygalskiej, Ryszarda Wiśniewskiego, Urszuli Zyburskiej, Aliny Kruszkówny, Teresy Pujdakówny i Marii Sobocińskiej.

Zlikwidowano konkurencję Monopoli Tytoniowego. Milicja Obywatelska zainteresowała się konkurentami Monopoli Tytoniowego na terenie powiatu. W efekcie przeprowadzonych u rolników kontroli zlikwidowano na razie trzy plantacje tytoniu i to w Santoku, Różankach i Janowcu.

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Błażynie nieestetycznie spełniała swe zadanie. Zamiast działać dla dobra swych członków, pobierała za artykuły kartkowe ceny nieraz o kilkaset procentów wyższe od przepisanych. Za olej rzepakowy pobierała np. 50 zł

za litr zamiast wyznaczonych 15 zł. Członkom Spółdzielni i klientom na pewno radość sprawi wiadomość, że te nieuczciwe machinacje już się skończyły, a dotychczasowe kierownictwo zostanie ukarane.

Taryfa za przewóz osób i towarów w powiecie sulecińskim

Po uzgodnieniu opinii Powiatowej Rady Narodowej i Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej dla powiatu sulecińskiego ustalono taryfę maksymalną za przewóz osób i towarów pojazdami konnymi i mechanicznymi.

Za 8 godzinną pracę zaprzęgu 2 konnego na terenie całego powiatu obowiązują opłaty: 1200,—, za taki sam dzień pracy zaprzęgu jednokonnego opłata 800,—. Jedną godziną pracy zaprzęgu 2 konnego kosztuje 150,—, zaprzęgu jednokonnego 100,— zł. Na terenie samego miasta Sulecina do tej taryfy obowiązuje 10% dodatek.

Za przewóz towarów drobnicą obowiązują opłaty od wagi i to: do 50 kg 50 zł, od 50 do 100 kg 75 zł, od 101 do 200 kg 120 zł, od 201 do 300 kg 200 zł, od 301 do 500 kg 240 zł, od 501 do 750 kg 300 zł i od 750 do 1000 kg 400 zł. Dla miasta powiatowego Sulecina żadne dodatki do tej taryfy nie przysługują.

Za przewóz towarów w większej ilości od 1—15 ton przy załadunku i wyładunku wagonów, ze stacji do magazynów i odwrotnie, za 1 tonę 300 zł. Zwózka i wyładunek wagonu minimum 15 tonowego od 2000 do 2500 zł. Przewożenie towarów na terenie miasta Sulecina 20 zł za każde 100 kg.

Za przewóz osób samochodem osobowym na trasie do 100 km z 2 osobami 80 zł za 1 km, za każdą dalszą osobę 10% dodatku. Na trasie ponad 100 km do 2 osób 40 zł za 1 km, za każdą dalszą osobę 10% dodatku. Postój samochodu osobowego do 30 min. jest wolny od opłaty, od 30 min. do 1 godziny 50 zł za każdą dalszą godzinę 100 zł. Za postój nocny dolicza się 100% dodatku. Przewóz pojazdem konnym bez względu na ilość osób 20 zł za km. (ipc)

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Glupcze!... — zaśmiał się jego lordowska mość. — Czyż myślisz, że przybyłem na pokład twego rozbójniczego okrętu, nie zabezpieczony?

— Zawiadomilem komendanta twierdzy o tym, w jaki sposób zmusiłeś gubernatora Bishopa do udania się z tobą. Sam osądź, czy on albo też zawiadowca portu usłuchają wezwania, czy pozwolą ci wypłynąć z portu.

— Twarz Blooda stała się bardzo poważną.

— Niezmiernie żałuję, że się tak stało.

— Wiedziałem, że pożałujesz — odpowiedział lord Julian.

— O, nie ze względu na siebie. Żal mi po prostu gubernatora. Czy wiesz, mylordzie, co uczyniłeś? Możesz powiedzieć, że powiesiłeś pułkownika Bishopa.

— Oo mój Boże! — krzyknął Bishop w nowym napadzie nieprzytomnej trwogi.

— Po pierwszym ich strzale, skierowanym w naszą stronę, gubernator ich zawiadził na reł. Jedyną twoją nadzieją, pułkowniku, będzie, że zawiadomie ich o tym moim zamiarze.

I abyś mylordzie mógł sam naprawić błąd przez ciebie popełniony, osobiście zaniesiesz im tę wiadomość.

— Zanim to uczynię, pierw ujrę się w piekło — opierał się lord Julian.

— To bardzo nierozsądnie i nierozważnie, mylordzie. Jeżeli jednak odmawiasz stanowczo, wystarczy mi pierwszy lepszy inny posłaniec, a ja będę miał o jednego zakładnika więcej, tak jak z początku zamierzałem.

Lord Julian spojrzał na niego wzrokiem, w którym nie można było dostrzec sympatii.

— Jeżeli sobie waćpan tego życzy — zaczął, potem wzruszył ramionami i zwrócił się do Blooda.

— Spodziewam się, że żadna krzywda nie spotka pułkownika Bishopa,

jeżeli pozwolą ci wypłynąć stąd bezpiecznie.

— Masz na to moje słowo mylordzie, rzekł Blood. — Poza tym przyrzekam, że wysadzę na ład bezpiecznie, gdy tylko wypłyniemy z zatoki.

Lord Julian skłonił się sztywno przed struchlałym gubernatorem.

— Pamiętaj waćpan, że czynię to na wyraźne twoje żądanie — rzekł chłodno.

— Ależ tak, tak, idź czym prędzej! — przynałagł go Bishop.

— Dobrze, już idę.

Lord Julian skłonił się raz jeszcze i odszedł. Blood towarzyszył mu do drabinki, prowadzącej do miejsca, gdzie jeszcze kołysała się łódź „Arabella”.

— Żegnamy się tedy, mylordzie — rzekł Blood. — Ale chciałbym ci jeszcze coś powiedzieć. — Dobył z kieszeni pergamin. — Oto mandat królewski. Bishop miał słuszną, gdy powiedział, że to była omyłka.

Lord Julian patrzył na niego i wyraz jego twarzy stał się mniej surowy.

— Wielka szkoda! — rzekł szczerze.

— W innych okolicznościach... — zaczął Blood. — Ale zresztą... zapewne zrozumiesz mylordzie... Łódź czeka... — Już z nogą na pierwszym szczeblu drabiny lord Julian zatrzymał się z wahaniem.

— Niech mnie kule biją — zaczął — jeżeli rozumiem... dlaczego nie znalazłeś waćpan innego posłańca do komendanta i nie zatrzymałeś mnie jako dodatkowego zakładnika, aby sobie zapewnić jego posłuszeństwo.

Bystre oczy Blooda spotkały się z jasnymi i uczciwymi oczyma lorda Juliana. Kapitan uśmiechnął się nieco zakłopotany, zdawał się namyślać przez chwilę, potem postanowił być szczerym.

— Dlaczego nie miałbym ci powiedzieć, mylordzie? Przyczyna jest ta sama, która kazała mi szukać zaczepki z tobą, abym mógł wrazić kawałek stali w twoje wnętrze. Do przyjęcia mandatu królewskiego skłoniła mnie myśl, że to uczyni mnie w oczach panny Bishop, dla której, jak to zapewne odgadłeś, krok ten uczyniłem. Przekonałem się jednak, że rehabilitacja nie leży w granicach możliwości. Powinienem być o tym

wiedzieć. Doszedłem też do przekonania, że jeśli wybrała ciebie — a zdaje mi się, że tak właśnie się stało — uczyniła wybór dobry i dlatego nie chcę narażać twojego życia, zatrzymując cię na pokładzie, podczas gdy kto inny udałby się do komendanta i może nie wskórałby niczego. Teraz może rozumiesz mnie, mylordzie.

Lord Julian patrzył na niego oczyma szeroko rozwartymi ze zdumienia.

— Mój Boże — rzekł wreszcie. — I waćpan mi to mówisz?

— Mówię ci bo... e, do diabła... bo chcę, żebyś jej powtórzył. Żeby wreszcie i ona miała zrozumieć, że pod powłoką złodzieja i morską rozbójnika, za jakiego mnie ma, pozostało we mnie jeszcze coś nieczego z nieszczęśliwego człowieka, którego znała dawniej i że jej własne szczęście jest moim najwyższym pragnieniem. Wiedząc to wszystko może... Na Boga, może będzie mnie wspominała przychylnie, choćby tylko w swoich modlitwach. To wszystko, mylordzie.

Lord Julian milczał, nie spuszczał oka z korsarza. W milczeniu też wyciągnął swą dłoń, którą Blood w milczeniu ujął.

— Ciekaw jestem, czy się nie mylisz — rzekł wreszcie i dodał: — I zastanawiam się nad tym, czy z nas dwóch, ty nie jesteś więcej wart...

— Gdzie ona wchodzi w grę, musisz się upewnić, że się nie mylę. Żegnaj cię, mylordzie.

Uściskali sobie dłonie, po czym lord Julian zszedł po drabinie, wsiał do szalupy i popłynął do brzegu. Z oddali ruchem dłoni żegnał Blooda, który stał oparty o burtę, ścigając wzrokiem oddalającą się łódź.

Po upływie godziny „Arabella” podniosła kotwicę i zaczęła płynąć wolno przed małym wiatrem. Działo twierdzy milczało, a flota nie zdradzała również wrogich względem Blooda zamiarów. Lord Julian spełnił poselstwo i osiągnął pożądaną skuteczną, tym bardziej, że poparł je własnym, osobistym swoim rozkazem.

Wojna

W odległości pięciu mil od Port Royal, gdzie wybrzeże Jamajki nie jest już tak bardzo urwiste, „Arabella” zatrzymała się, po czym marynarze przyciągnęli do burty szalupę, którą dotychczas holowali za okrętem. Kapitan Blood odpowiedział swego gościa do szczytu drabinki. Pułkownik Bishop, który spędził więcej niż dwie godziny w śmiertelnym strachu, odetchnął wreszcie z ulgą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

